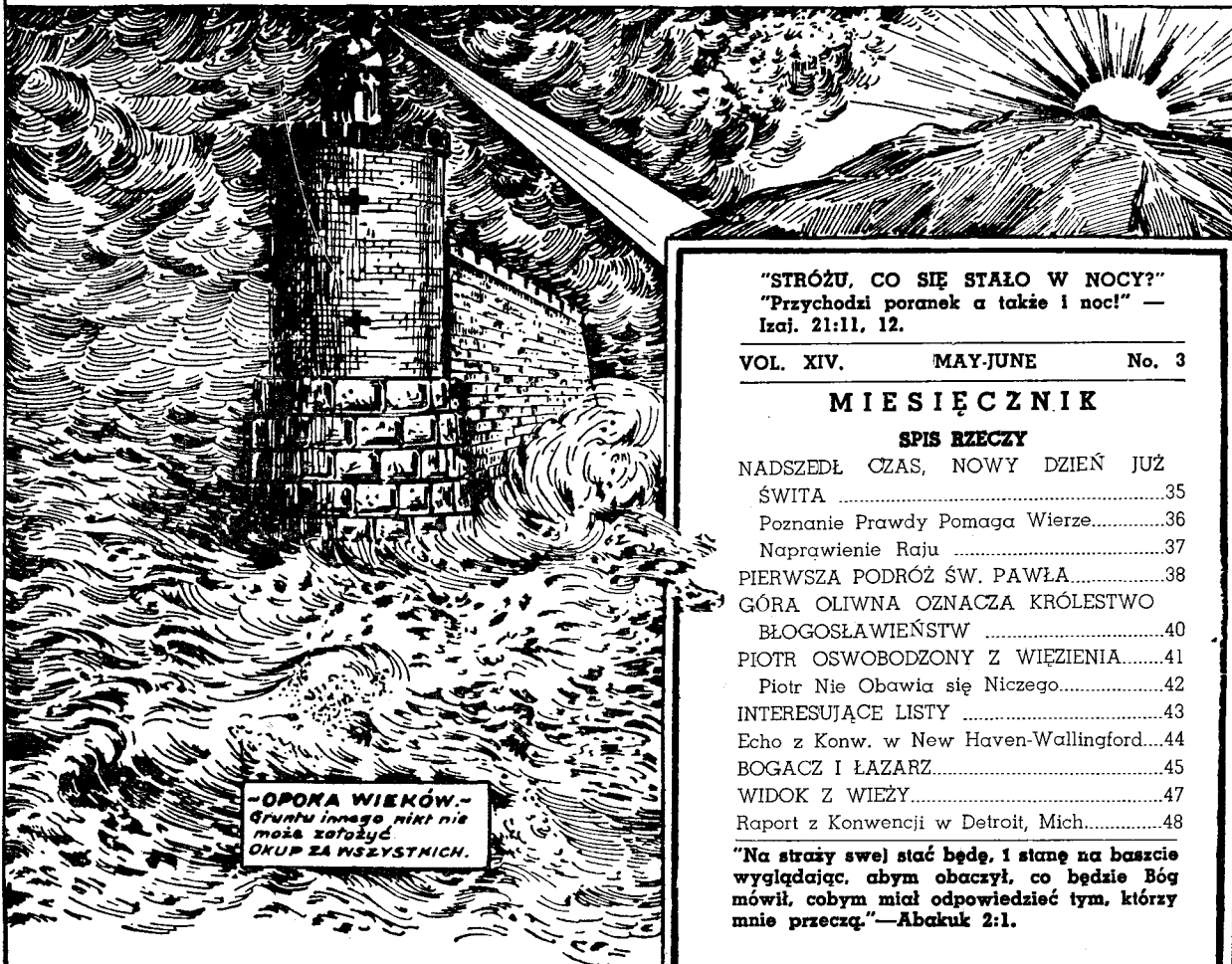




BRZASK

NOWEJ ERY

ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSA.



OPORA WIEKÓW.
*Gruntu innego nikt nie
 może złożyć*
OKUP ZA WSZYSTKICH.

"STRÓŻU, CO SIĘ STAŁO W NOCY?"
 "Przychodzi poranek a także i noc!" —
 Łcaj. 21:11, 12.

VOL. XIV. MAY-JUNE No. 3

MIESIĘCZNIK

SPIS RZECZY

NADSZEDŁ CZAS, NOWY DZIEŃ JUŻ	
ŚWITA	35
Poznanie Prawdy Pomaga Wierze.....	36
Naprawienie Raju	37
PIERWSZA PODRÓŻ ŚW. PAWŁA.....	38
GÓRA OLIWNA OZNACZA KRÓLESTWO	
BŁOGOSŁAWIEŃSTW	40
PIOTR OSWOBODZONY Z WIĘZIENIA.....	41
Piotr Nie Obawia się Niczego.....	42
INTERESUJĄCE LISTY	43
Echo z Konw. w New Haven-Wallingford....	44
BOGACZ I ŁAZARZ.....	45
WIDOK Z WIEŻY.....	47
Raport z Konwencji w Detroit, Mich.....	48

"Na straży swej stać będę, i stanę na baszcie
 wyglądając, abym obaczył, co będzie Bóg
 mówił, co bym miał odpowiedzieć tym, którzy
 mnie przeczają."—Abakuk 2:1.

"Na ziemi ucieszenie narodów z rozpaczą, gdy zaszumi morze i wały (niespokojne, niezadowolone masy); tak, iż
 ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystkich świat; albowiem mocy
 niebieskie (władze duchowe) poruszają się. A gdy ujrzycie, iż to się dzieje, wiedźcie, że blisko jest Królestwo Boże.
 Spoglądajcie, a podnoście głowy wasze, radując się, albowiem zbliża się odkupienie wasze."—Łukasz 21:25, 28, 31.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to, wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Beriańskie Badania" są rozbiorem, przeglądem "Wykładów Pisma Św." wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzuconą. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy... zakrytej od wieków w Bogu... aby teraz przez zбір wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego słowa. Jego podstawa jakkolwiek nie jest dogmatyczną, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatył nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauka Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

Według Naszego Wyzrozumienia Pismo Święte Wyróżnie Uczy:

- Ze Kościół jest "świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni—Kościół—przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdy przystęp do Boga.—1 list do Kor. 3:16, 17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciósywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednania, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.
- Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "okup za wszystkich", który też będzie "świątokością prawdziwą, która oświeci każdego na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.
- Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziałal w Jego chwale.— Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 list Piotra 1:4.
- Ze terażniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku.—Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.
- Ze nadzieją dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni zostaną wytrąceni. — Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.

"Brzask Nowej Ery" -- Dwumiesięcznik

DAWN OF NEW ERA—BI-MONTHLY

PISMO RELIGIJNE, POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU
BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ

Publishers
POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

Wydawcy
STOW. BADACZY PISMA ŚW.
P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill., U. S. A.

STOW. BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO

Nadaje Radio Odczyty Dla Ludzi Dobrej Woli
co niedzielę w następujących miastach:

Ze Stacji:

Chicago, Ill.....	WGES, 1390 kil. od 8:30 do 9-ej rano, i w środę od 6:45 do 7-ej wieczorem
Boston, Mass.....	WORL, 950 kil. od 10:30 do 10:45 rano
Detroit, Mich.....	WJBK, 1490 kil. od 3:45 do 4:00 po poł.
Minneapolis, Minn.	WMIN, od 8:45 do 9:00 rano
New York, N. Y.....	WHOM, 1480 kil. od 4:30 do 4:45 po poł.
Niagara Falls, N. Y.....	WHLD, 1290 kil. od 9:45 do 10:00 rano
Springfield, Mass.....	WSPR, 1140 kil. od 8:30 do 8:45 rano
Stevens Point, Wis.....	WFHR, 1340 kil. od 10:30 do 10:45 rano

Marszruta Pielgrzyma Brata J. Ostachowskiego

Miejscowości do obsługi	Maj 1944	Data
Knowlton, Wis.	11, 19-go
Milwaukee, Wis.	21-go
Sobieski, Wis.1, 2-go	Kenosha, Wis.
Withee, Wis.3, 4-go	Chicago, Ill.
Duluth, Minn.5, 6-go	Gary, Ind.
Minneapolis, Minn.7, 8-go	South Bend, Ind.
Withee, Wis.9-go	Cleveland, Ohio
Sobieski, Wis.10-go	(Ciąg dalszy nastąpi)

ZAWIADOMIENIE O KONWENCJI

Także w Covert, Michigan, odbędzie się jednodniowa konwencja w niedzielę, dnia 28-go maja b. r., na którą miejscowe zgromadzenie serdecznie zaprasza braci i siostr z okolicznych zgromadzeń. Konwencja odbywać się będzie w publicznej szkole. Rozpoczęcie o godz. 9:00 rano; czas taki sam jak w Chicago. Bliższych informacji na życzenie chętnie udzieli sekretarz br. P. Klak, Covert, Mich.

OD WYDAWNICTWA

Otrzymałmy kilka listów z zażaleniem, że bracia nie otrzymali Straży na styczeń ani Brzasku na luty. Wyjaśniamy jeszcze raz i prosimy, aby czytelnicy raczyli to zauważyć, że mocą uchwały zapadłej na ostatniej konwencji generalnej, pisma nasze, tak "Straż" jak "Brzask Nowej Ery", zostały zamienione z miesięczników na dwumiesięczniki. Zatył począwszy od nowego roku pisma nasze wychodzą i nadal wychodzić będą co drugi miesiąc. To znaczy, że w całym roku 1944 będzie sześć numerów "Brzasku Nowej Ery" i sześć numerów "Straży".

Nadchodzą również zażalenia, że niekiedy pisma nasze wysyłane są na mylny adres, także iż tam gdzie słane są w większych paczkach, niekiedy znajduje się egzemplarzy za mało, a w innych wypadkach za dużo. Pomyłki takie zachodzą najczęściej z tego powodu, że prenumeratorzy lub też sekretarze zgromadzeń nie nadsyłają wyraźnych informacji, ile egzemplarzy czy to Straży, czy Brzasku ma być wysłanych i na jaki adres lub adresy. Naprzykład, nadsyłana jest w liście pewna suma pieniędzy i list takiej mniej więcej treści: "Załączone pieniądze są prenumeratą na Straż i Brzaski. Pisma mogą być przysłane na mój adres." Następnie piszący podaje nazwiska i adresy tych, co zaprenumerowali Straż lub Brzask, albo też oba pisma. Z takiej informacji trudno jest wywnioskować, w jaki sposób pisma mają być wysyłane.

Prosimy więc, aby w sprawie przysyłania Straży i Brzasku piszący nadsyłali wyraźne informacje. Szczególnie jeżeli wysyłana jest prenumerata od kilku osób naraz, należy w liście zaznaczyć wyraźnie (1) Ile Straży ma być przysyłanych, a ile Brzasków? (2) Czy wszystkie egzemplarze tych pism mają być wysłane co miesiąc w jednej paczce na jeden adres? Jeżeli tak, to podać tylko jeden adres, a innych nazwisk i adresów nie podawać. Jeżeli zaś oprócz wspólnej paczki niektórzy prenumeratorzy w danej miejscowości chcą aby Straż lub Brzaski posyłane im były wprost na ich adres, to piszący raczy zaznaczyć wyraźnie, że tyle a tyle ma być w jednej paczce na adres taki a taki, a oprócz tego pojedyncze egzemplarze mają być posyłane na następujące adresy:..... i podać nazwiska i adresy tych, którym pojedyncze numery mają być posyłane. Zaznaczyć też, czy słane mają być oba pisma, czy tylko jedno; jeżeli jedno, to które? Także prosimy zawiadomić nas o każdej zmianie adresów, na które Straż lub Brzaski są wysyłane. W takim zawiadomieniu należy podać wyraźnie imię i nazwisko oraz adres stary, czyli ten, na który dotąd pisma były posyłane i adres nowy, na który mają być posyłane. Podanie nowego adresu tylko nie wystarczy; prosimy podać adres tak stary jak i nowy. Zastosowanie się do tych sugestji zaoszczędzi nam pracy i zapobiegnie niektórym omyłkom przy pakowaniu i wysyłaniu pism. Dodaliśmy przy tym, że w miejscowościach, gdzie odbywają się zebrania, byłoby dobrze aby bracia zamawiali nasze pisma przez sekretarzy i aby Straż i Brzaski posyłane były w większych paczkach zamiast pojedynczo. To również zaoszczędzi nam pracy przy owianiu i zmniejsza koszt przesyłki.

KONWENCJE LOKALNE

Ostatnio dowiadujemy się, że połączone zgromadzenia w Milwaukee, Wis., planują jednodniową konwencję w dniu 28 maja b. r. Bliższe szczegóły w następnym wydaniu naszego pisma.

W dniach 28-31 maja b. r. odbędzie się trzydniowa konwencja w Cleveland, Ohio, pod adresem PILGRIM CHURCH, West 14th Street, na którą wszyscy uprzejmie są proszeni, którzy wierzą, że Chrystus dał okup za wszystkich. Bliższych informacji udzieli sekretarz, br. Szalek.

Zgromadzenie ludu Pańskiego w Paterson, N. J., urządzi jednodniową konwencję w Sali Y. M. C. A., na którą zaprasza braci i siostry z okolicznych zborów. Bliższych informacji udzieli sekretarz, br. N. Kasperowicz, 93 Clinton St., Paterson, N. J. Konwencja odbędzie się 28-go maja.



NADSZEDŁ CZAS, NOWY DZIEŃ JUŻ ŚWITA.

"Ten, który siedział na Stolicy, rzekł: -- Oto wszystko nowe czynię."

Noc grzechu mija. — Poranek nadszedł. — Przebudzenie z nocnych halucynacyj. — Dowody, że Dzień już nadszedł. — Znaczenie nowoczesnych ulepszeń. — Ułatwienie edukacyjne i postęp we wszystkich kierunkach. — Błogosławieństwa Boże zwiększają niezadowolenie. — Ludzkość dowiaduje się o swoim stanie. — Wynik będzie chwalebny.

PODAJEMY tu sprawozdanie z kazania, które wypowiedział kaznodzieja C. T. Russell w Buffalo, N. Y. Opierając się na tekście: "Na imię Jezus wszelkie się kolano skłoni... a wszelki język wyzna, że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca". Pilip. 2:10,11.

Przez sześć dni, (po tysiąc lat każdy) świat miał doświadczenie w Grzechu i Śmierci. Lekarze moralni i fizyczni nie byli zdolni uleczyć choroby. Jedynie Bóg, który nałożył na ludzi karę i jej skutki, może tę karę usunąć i dać na jej miejsce Swoje błogosławieństwo.

W przeszłości byliśmy gorliwymi zwolennikami nauki i wynalazków ludzkich, zaniedbując właściwego badania Słowa Bożego. Badanie Pisma Świętego dopiero w ostatnich czasach okazało się możliwym dla szerszego ogółu. Z powodu przystępnej ceny jak i możliwości czytania ludzie mogą dowiadywać się o Boskich obietnicach.

Wierzenia średnowieczne głosząc o potępieniu, twierdzą, że kara za grzech: są wieczne męki, podczas gdy Pismo Św. mówi: iż "kara za grzech jest śmierć," — a nie wieczne męki. W tych czasach wiele było dokonanych niewłaściwych przekładów i tłumaczeń Słowa Bożego, które spowodowały zamieszanie pojęć. Cóż dziwnego, że nam obrzydły te nauki średnowieczne! Nic też dziwnego, że wielu inteligentnych ludzi popadło w niewiarę, odstąpiło od Boga i Jego Słowa, które gośmy nie rozumieli i fałszywie przedstawiali!

Badacze Pisma Św. powstają ze swego uspienia i halucynacji. Prawdziwe wyrozumienie Słowa Bożego rozszerza się, z którym idzie w parze wzmaganie się wiary, jak również pokój, radość i bogobojność.

PRZEDŚWIT NOWEGO DNIA.

Każdy może zauważyć, że nasze czasy są najdziwniejsze jakie są znane w historii świata. Gdy porównamy te rzeczy, które nas otaczają z tymi, które posiadali nasi ojcowie, to mamy na co oczy otworzyć. Wielce dziwimy się, gdy spoglądamy na postęp w wynajdowaniu różnych maszyn oszczędzających pracę ludzką, udoskonalenia w hodowli zwierząt domowych, korzyści i ułatwienia edukacyjne itp. Postęp w wynalazkach naszych zastąpi i zakończy wkrótce mozolną pracę człowieka zarabiającego w pocie czoła na chleb powszedni, a posiadanie wolnego czasu i wygod stanie się możliwym dla wszystkich.

Co to wszystko ma znaczyć? Dlaczego to wszystko stało się tak nagle w ostatnich kilkudziesięciu latach? Nawet nie zdaje się, aby miało to ustać, ale przeciwnie z każdym dniem się wzmaga i okazują się coraz to większe dziwy. Czym możemy to wytłómaczyć?

Jedynie Pismo Św. może nam dać odpowiedź na te pytania. Ono tłumaczy znaczenie panowania Grzechu i Śmierci, których tak my jak i nasi ojcowie stali się uczestnikami. Ono mówi nam, że wszystkie nasze cierpienia, bóleści, słabości tak umysłowe, moralne i fizyczne są wynikiem grzechu pierwszego człowieka Adama, które na nas przechodziły prawem dziedziczności w ciągu minionych sześciu tysięcy lat.

Ku naszemu zdziwieniu Pismo Św. otwiera nam podwoje i daje możliwość widzieć lepsze czasy, które Bóg obiecał. Ono tłumaczy nam, że Bóg dał nam możliwość: poznania wielkości i obrzydliwości grzechu, lecz jednocześnie On sympatyzował i miłował swoje stworzenie. Ono także mówi nam,

że Bóg postanowił odjąć od ludzkości przekleństwo, a natomiast dać błogosławieństwo. Jezus przyszedł na świat, aby umrzeć za Adama i cały rodzaj "sprawiedliwy za niesprawiedliwych" znieść odpowiedzialność i nałożoną na nich karę, t. j. śmierć, a tym sposobem dać im możliwość we właściwym czasie powrócić do tego wszystkiego, co utracił Adam, to jest do doskonałości, do podobieństwa Bożego i tego wszystkiego co posiadał Adam w raju.

DZIEŃ TEN JUŻ SIĘ ZBLIŻYŁ.

Według obliczenia chronologicznego znajdujemy się już od czterdziestu lat w tym wielkim Siódmym Dniu, który się nazywa Tysiącletnim dniem odpocznienia. To ma znaczyć, że obiecane błogosławieństwa w tym czasie wypełnią się. Wzmaganie się błogosławieństw będzie ustawicznie postępowało w ciągu panowania Królestwa Chrystusowego. Słowo Boże nas upewnia, że to Królestwo sprowadzi błogosławieństwo wszelkiemu stworzeniu, nietylko żywym, lecz i umarłym; bo "wszyscy co są w grobach usłyszą głos Syna Bożego i wyjdą." (Jan 5:25, 28, 29.) Wszystkim musi być dana sposobność powrócenia do harmonii ze swoimi Stwórcą, przyjść do doskonałości i żywota wiecznego. Jedynie osobisty, rozmysłny grzech, popełniony z zupełną świadomością, może odwrócić spływające błogosławieństwa i sprowadzić powtórnie przekleństwo, którym będzie śmierć wtóra, z której nie będzie wybawienia.

Warto tu nadmienić, że błogosławieństwa, które przychodzą, są w pewnym znaczeniu przedwczesnymi, bo przyszły przed ustanowieniem Królestwa Chrystusowego. Wskutek tego, świat zamiast czuć się szczęśliwym z powodu tak wielu ulepszeń, stał się bardziej niezadowolony i czuje się nieszczęśliwym bardziej niż kiedykolwiek. Pismo Św. pokazuje, że to niezadowolenie objawi się w krótkim, trwałym, lecz strasznym wybuchu anarchii, od której świat będzie uwolniony przez ustanowienie i wprowadzenie Królestwa Chrystusowego.

Bóg dozwoli, aby oświata, wygody i różne wynalazki rozwinęły się przed rozpoczęciem panowania Królestwa Chrystusowego, a przez to Stwórca chciał nauczyć ludzkość, aby poznała upadły swój stan i potrzebę pomocy, którą On postanowił w Chrystusie. Niech nikt nie myśli, aby błogosławieństwa Boże mogły uszczęśliwić człowieka zwyrodniałego i aby się stał wdzięcznym. Odnowienie serca jest niezbędnie potrzebnym do prawdziwej szczęśliwości.

Gdyby Bóg dozwolił, aby oświata i wynalazki naszych czasów nastąpiły tysiąc lat wcześniej, to niezadowolenie ludzkości nastaloby o tyle wcześniej i zakończyłoby się anarchią tysiąc lat wcześniej, to

jest przed czasem, który Bóg nazaczył na ustanowienie Królestwa Chrystusowego i wybrania Kościoła, uwielbienia go i aby mógł błogosławić i podnieść ludzkość z upadku.

POZNANIE PRAWDY POMAGA WIERZE

W miarę, jak wyrozumiewamy, iż żyjemy w przedświcie długo obiecywanego Dnia odpocznienia dla całej ludzkości, gdy przekleństwo zostanie zniesione, daje nam otuchę we wszystkich sprawach codziennego życia, jak również i większe zainteresowanie w różnych zarysach Planu Bożego, które jeszcze należą do przyszłości. Warto żyć, gdy człowiek posiada znajomość życia. Miliony ludzi pędzi nędzny żywot, bez pociechy i radości, a nawet bez nadziei, ponieważ nie przyszli do tego, aby się stać rodziną Bożą i wyrozumieć głębokie rzeczy, odnoszące się do Boskich zamiarów.

Najpierwszym stopniem jest uznanie Stwórcy i poświęcenie Mu swego życia, a następnie przyłożenie swego serca aby poznać Jego wolę i czynić ją. Jeden dzień takiego życia wart więcej niż rok życia bez celu i pożytku, które masy ludzi pędzi. Ktokolwiek wstąpił na drogę prawdziwą, powinien się radować z tego. Ci zaś, którzy tego nie uczynili, powinni się starać, aby weszli przez te "Drzwi", którymi jest Chrystus i mogli wstąpić na wąską drogę, postępując Jego śladami, aby znaleźć mogli łaskę i pokój Boży.

LUDZIE SZTYWNEGO KARKU I KOLAN.

Zaiste możemy się radować, widząc zmniejszanie się mozolnej pracy rodzaju ludzkiego w miarę jak Nowy Dzień zaczyna świtać. Możemy się cieszyć z rozmnażania umiejętności we wszystkich klasach. Również jest pocieszającym, gdy się widzi coraz to większe wygody przy budowlach domów, że ludzie mogą się lepiej odżywiać i ubierać. Czy nie jest to błogosławieństwem dla wielu, że przez system nawodniania pól, jako też przez studnie artestyjskie, pustynie zakwitły jako róża i pokryły się zbożem, gdzie przedtem nędzna zaledwie rosła trawa. Lecz wiele jeszcze pozostaje do życzenia—wiele jeszcze rzeczy nie możemy dla siebie uczynić. Ludzkość nie jest zdolną wyrwać się ze złego, w którym jest pogrążoną. Do tego potrzeba wyższej siły i wpływu władzy, o której Słowo Boże wspomina, iż obejmuje panowanie nad światem, to jest Królestwo Chrystusa.

Błogosławieństwa, które spływają na świat w obecnym czasie, bynajmniej nie pociągają mas ludzi do Boga, ani ich czynią lepszymi, pobożniejszymi, ani więcej miłosiernymi. Przeciwnie, obecna generacja jest bardziej zwadliwą, upartą niż ludzie w dawnych czasach, mniej skłoną do oddawania czci prawdziwemu Bogu, a nawet powątpiewa, czy taka istota istnieje. Zdaje się, że gdyby tak stale miała wzrastać niewiara, to niezadługo nadszedłby

czas, że nie byłoby kolana, któreby się zgięło, ani języka, któryby wyznał chwałę Bożą.

“JAKO ŻYJĘ JA, MÓWI PAN”

Gdy spoglądamy ku Bogu, aby się dowiedzieć co Bóg przygotował dla ludzkości w obecnych warunkach, nasze serca czują się pocieszone. Mamy solenne przyrzeczenie od Boga, że ostateczny koniec panowania grzechu i śmierci nadszedł. Słowo Boże nam pokazuje, że żyjemy w czasie, w którym panowanie sprawiedliwości będzie wprowadzone. Przez całe nasze życie, z mniejszą lub większą wiarą modliliśmy się: “Przyjdź Królestwo Twoje, bądź wola Twoja na ziemi jako jest w niebie”.

Nie pozwalajmy, aby wiara nasza ustała, Słowo Boże nie może upaść. Według tego, jak Bóg daje nam doczesne dobra obiecane w Jego Słowie i stosując się do naszych czasów—Nowego Okresu—ufajmy mu, że i inne obietnice wypełnią się. Ten, który rozpoczął dobre dzieło, zdolny jest i dokonać go. Bóg dając obietnice zobowiązał się przysięgą Abrahamowi, że w jego nasieniu wszystkie narody ziemi będą błogosławione. Jeżeli dotąd widzimy rozwijanie się duchowego nasienia Abrahama w zgodzie z Bogiem przez Chrystusa, z tym czekajmy cierpliwie, wiedząc, że Bóg wypełni swoje obietnice w czasie właściwym.

Duchowym nasieniem Abrahama jest Kościół. Ta klasa, jako Oblubienica Chrystusowa zostanie uzupełnioną i połączoną ze swym Zbawicielem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu, zanim będzie zdolną wziąć udział z Chrystusem w wielkim dziele błogosławienia naturalnego nasienia Abrahama. Gałat. 3:8, 16, 29.

Uzupełnienie i uwielbienie Kościoła stanowić będzie czas ustanowienia Królestwa. Wtedy rozpoczną się Boskie błogosławieństwa i usuwanie przekleństwa. Szatan będzie ubezwładniony na tysiąc lat, a znajomość Pańska stopniowo napełni całą ziemię. Naturalne nasienie Abrahama będzie pierwszym, które otrzyma błogosławieństwa restytucji, to jest naprawienia wszystkich rzeczy

Szczęśliwy Człowiek

SZCZĘŚLIWY człowiek narodził się w Mieście Odrodzenia, w Parafii Żałowania prowadzącego do życia; został wykształcony w szkole posłuszeństwa, a obecnie żyje w wytrwałości; on trudni się rzemiosłem pilności, pomimo tego, że posiada wielką majątność w kraju chrześcijańskiego zadowolenia, a wiele razy podejmuje się robót zaparcia się; on ubiera się w niewytworną odzież pokory, a posiada także lepszy garnitur ubrania, który przywdziewa, gdy udaje się na sąd, zwany szatą Chrystusowej sprawiedliwości; on często chodzi w dolinie poniżenia samego siebie, a czasami wspina się na góry niebiańskiego usposobienia; co poranek jego śniadanie stanowi duchowa modlitwa, a co wieczór jego wieczerzę też stanowi duchowa modlitwa; on jada mięso, które świat nie zna, a napojem

i powrócenie do wyobrażenia i podobieństwa Bożego w ciele, przywrócenie ich do łaski Bożej i rzeczy utraconych w raju. Mamy zapewnienie Pisma Św., że Ojcowie Święci będą naznaczeni księżętami po wszystkiej ziemi, aby naprawili swych braci Naturalnego Izraela, pomagali i uczyli lud wszystkich narodów, pokoleń i języków, tak żyjących, jak i powstałych z umarłych.

NAPRAWIENIE RAJU.

Znajomość chwały i woli Bożej szybko napełni ziemię. Wszyscy, którzy nie zechcą przyjść do harmonii z Boskim prawem, będą strafowani, zaś niepoprawni złoczyńcy zostaną wytraceni przez wtórą śmierć. Ulegli i posłuszni jako nagrodę otrzymają powrót do doskonałości umysłu i ciała. Wynik tego będzie ten, że zanim się skończy Królestwo Chrystusowe wszelkie się kolano zegnien i wszelki język będzie wysławiał Boga.

Którykolwiek cierpiał dla sprawiedliwości podczas panowania grzechu i śmierci, będą sownie nagrodzeni, otrzymają błogosławieństwa i radości nowego okresu czasu. Chwalebny charakter Boży zostanie objawiony nie tylko aniołom, lecz i ludziom. Nieograniczona Boża Miłość, Sprawiedliwość, Mądrość i Moc będzie widziana przez wszystkich. Dziś umysły ludzkie zaciemnione są przez błędy, pochodzące od Księcia Ciemności.

O jak chwalebne rzeczy mają się jeszcze wypełnić! Oczami wiary widzimy możliwość ludzkiej doskonałości. Człowiek został stworzony na wyobrażenie swojego Stwórcy, ziemia zaś jest przeznaczoną na wieczne dla niego mieszkanie. Przekleństwo, którym została przeklęta ziemia i jej król sprowadziło ważną naukę tak dla aniołów jak i dla ludzi, której może być, iż w inny sposób nie można było osiągnąć. Wynik tego będzie chwalebny, bo nie będzie więcej przekleństwa, ani cierpienia, ani boleści, ani umierania; ponieważ wszystkie rzeczy pochodzące z grzechu i śmierci przeminą na zawsze. “Ten, który siedzi na stolicy uczyni wszystkie rzeczy nowe”. — Obj. 21:4, 5.

Szczęśliwy Człowiek

jego mleko Słowa Bożego. On tym sposobem żyje szczęśliwie.

Szczęśliwy jest ten, który ma: Poddanie ewangelii w swojej woli; właściwy porządek w swych uczuciach; zdrowy pokój w swym sumieniu; uświęcającą łaskę w swej duszy; prawdziwą Boskość w swych piersiach; Jarzmo Odkupiciela na swym karku; próżny świat pod nogami; koronę chwały na swojej głowie. Szczęśliwe jest życie takiego człowieka; aby pozyskać takie życie, wierz niezachwianie, módl się gorliwie, oczekuj cierpliwie, pracuj obficie, żyj świętobliwie, umieraj codziennie, strzeż serca swego, kieruj swoje zmysły, odkupuj swój czas, miłuj Chrystusa, i pragnij chwały.

W. T. 1 Czerwca 1914.

PIERWSZA PODRÓŻ MISYJNA AP. PAWŁA

Dzieje Ap. 13:1-13.

W lekcji tej pozostawiamy kościół (zgrupowanie) w Jeruzalemie, jako ten początek wszystkich zgromadzeń, czyli kościoła ludu Pana, jako też pierwszego zgromadzenia (kościół) powstałego w Antiochii, a zastanówmy się nad pierwszą turą działalności misyjnej Apostoła Pawła. Właściwie cała ówczesna praca zasługuje na miano czynności misyjnej. Działalność, jaką wyłożył nasz Pan pomiędzy żydami, była też pracą natury misyjnej. Praca, jaka rozpoczęła się po zesłaniu Ducha Świętego po między żydami, była również misyjną działalnością. Pracę, jaką wykonali ci "rozproszeni" z powodu prześladowania w Judei, była też czynem misyjnym. Powstały kościół w Antiochii był właśnie wynikiem takiej pracy misyjnej. To też podróż misyjna apostoła Pawła nie była czymś nadzwyczajnym, coś w rodzaju jak to niektórzy posyłają swe misje (nawracać dzikusów lub barbarzyńców), lecz raczej była to działalność w zakresie ogólnej pracy dla sprawy Pańskiej, którą Pan obficie błogosławił, aby prawda była obwieszczona nie tylko w Jeruzalemie ale wogóle wszędzie.

W poprzednich naszych lekcjach dowiedzieliśmy się, że chrześcijanie w Antiochii pod wpływem Ducha Świętego i za pośrednictwem Barnabasa i Pawła, zrobili znaczny postęp. W tej lekcji chcemy potwierdzić, że co się tyczy kościoła w Antiochii, to panowały w nim warunki zdrowotne, życie duchowe było pełne poświęcenia i gorliwości w rozpowszechnianiu poselstwa Ewangelii. W tym czasie było parę odpowiednich osób poświęconych i oddanych sprawie Pańskiej, których Pan uprzywilejował jako swoje ustne narzędzia w Jego chwalebnej pracy; w tym czasie właśnie pokazało się, że Paweł i Barnabasz byli w możności udać się z poselstwem Ewangelii gdzieindziej, aby innym wskazać tę drogę zbawienia, o czym Duch Święty poświadczył, że tak mieli postąpić. Jak Duch Święty naznaczył ich do tej pracy, nie mamy powiedziane, a odgadywać nie chcemy (wiersz 2). Wystarczy zaznaczyć, że kościół ówczesny rozumiał kierownictwo Ducha Świętego i był jemu posłuszny, z czym też tak Barnabasz jakoteż i Paweł byli zgodni. Barnabasz jest wzmiankowany jako pierwszy w owym czasie z tych wydatniejszych, gdyż był wcześniej i prędzej zapoznanym z duchowymi rzeczami aniżeli Paweł, a przytym prawdopodobnie był też i starszym w wieku. Paweł natomiast był "naczyniem wybranym" przez Pana i specjalnie przysposobionym do wielkiego dzieła w poselstwie Ewangelii, jednak w owym czasie widocznie nie było jeszcze jawnym, że on jest wybrańcem Pańskim, aby wypełnić miejsce wypadłego Judasza pomiędzy dwunastoma apostołami.

Oczywiście Barnabasz i Paweł byli posłani w podróż misyjną na koszt zgromadzenia (kościół) w Antiochii, ażeby w imieniu tego zgromadzenia wykonali sprawę Pańskie. Z jaką uwagą i ocenieniem przystąpili oni (zgromadzenie) do wykonania tej misji świadczy fakt, że ażeby Boskie błogosławieństwo było z tym ich przedsięwzięciem, oni pościli i modlili się, i wkładali na nich ręce (czyli przez podniesienie ręki) zgodzili się na ich podróż (wiersz 3). To "wkładanie rąk" (głosowanie przez podniesienie ręki) nie było w celu dania aurytetytu Barnabasowi i Pawłowi do głoszenia poselstwa Ewangelii, gdyż oni od kilku już lat byli nauczycielami w kościele (zgromadzeniach) Antiochii i w okolicy; ale raczej to głosowanie odbyło się w celu, że oni uznali tę pracę za właściwą, że popierali i podtrzymywali ją i przez to całe zgromadzenie brało udział w tej specjalnej pierwszej pracy ogólnej dla Pana. Aczkolwiek zgromadzenie w Antiochii wysyłało ich jako swych reprezentantów w turę misyjną z poselstwem Ewangelii, to jednak rozumieli, że Duch Święty posłał ich na tę pracę. — Wiersz 4.

Oni nie poszli daleko w ich początkowej pracy misyjnej, lecz która była bliską sercu ich —głosząc poselstwo Boskie wesołej nowiny i radości, oraz pojednania przez drogocenną krew Chrystusa. Oni udali się nie do zniechęconych pogan, lecz narazie skierowali swe kroki aby siać ziarna prawdy o Królestwie w miejscach odpowiednio przysposobionych na przyjęcie poselstwa prawdy; przeto oni przedewszystkim udali się do żydów, którzy przez przeszło szesnaście stuleci byli pod Zakonem, który był nauczycielem, aby przysposobić ich do przyjęcia Chrystusa. Pobożni poganie, którzy szukali Boga, "owaby Go nie namacali", i którzy mieli cokolwiek znajomości o Bogu Izraelskim, mieli sposobność słyszeć to poselstwo, lecz najczęściej udawali się do żydowskich synagog i w ten sposób Barnabasz i Paweł spotykali się z ludźmi najwięcej przysposobionymi do przyjęcia prawdy.

Żydowskie synagogi w owym czasie były tak liberalnie urządzone, że poselstwo Ewangelii miało do nich przystęp i skoro zostało wypowiedziane, natychmiast zdobywało słuchaczy pomiędzy żydami, i wobec tego między nimi powstały rozdziały czyli stronnictwa i jedni przyznawali rację Ewangelii, inni natomiast sprzeciwiali się. Gdyby dzisiaj żydowskie synagogi i chrześcijańskie kościoły były oparte na takiej samej zasadzie liberalizmu, do których przy pewnych okazjach możnaby było wejść z poselstwem Ewangelii i wogóle z nauką Pisma świętego i wykazać im zarysy Boskiego planu bezpośrednio w ich kościołach, jak to czynili apostołowie z pewnością poselstwo teraźniejszej prawdy podczas zniwa byłoby łatwiejsze i przystępniejsze

dla ludzi do poznania wielu prawd Boskich. Choć dzisiaj, co prawda, nie jesteśmy prześladowani, ani napadani w podobny sposób, jak to przechodzili pierwotni chrześcijanie, lub w wiekach średnich, to jednak jesteśmy krępowani i mamy rozmaite przeszkody z powodu sekciarskiego ogrodzenia i niemożności bezpośredniego przedstawienia ludziom prawdy.

Jan Marek, siostrzeniec Barnabasz, jak jest tu wspomniany, nie był trzecim pracownikiem na niwie misyjnej lecz raczej był on pomocnikiem, czyli sługą Barnabasza i Pawła do pewnych posług. Wszędzie Pismo św. wspomina, że wszyscy wierzący są "braćmi jednej nadziei", to jednak dzisiaj niektórzy przesadnie mniemają, że każdy brat, jeżeli jest poświęcony, jest jednakowy, i może zająć każde stanowisko bez względu czy jest do tego odpowiedni lub nie. Z pewnością Jan-Marek nie powiedział: "Jeżeli ja nie będę na równi z Barnabaszem i Pawłem dopuszczony do obsługi, to nie pójdę z wami wcale". On napewno powiedział, że jeżeli on będzie mógł czymkolwiek przysłużyć się w sprawie Pańskiej podczas ich podróży, to on to wykona, usługując tym, których Duch Święty postanowił, aby byli specjalnymi przedstawicielami sprawy Pańskiej, przeto będą z radością wykonywać tę posługę jakoby dla samego Pana. Wtenczas była sposobność do usługi w sprawie Pańskiej, jest ona też i dzisiaj dla tych, którzy chcą wykonywać swoją część w tym zakresie; i niezawodnie Barnabasz i Paweł otrzymali wielką pomoc od młodego brata, który stał się ich sługą dobrowolnie, gdyż z pewnością zrozumiał on, że w ten sposób wykonując swoje poświęcenie służył dla Chrystusa. Napewno, Barnabasz i Paweł mając taką pomoc z sobą, mogli więcej czasu poświęcić dla głoszenia publicznie prawd Boskich. Osobliwie Paweł potrzebował pomocy, gdyż jak wiemy, po nawróceniu go, miał słaby wzrok i inne cielesne dolegliwości.

Jan-Marek wiernie usługiwał im przez jakiś czas, lecz z pewnych przyczyn niepodanych, (wiersz 13) zostawił ich, wróciwszy do Jeruzalemu (może miał pewne polecenie wrócić, może więcej nie był potrzebny do obsługi, a miejsce jego zajął inny), w każdym bądź razie, można sądzić, że utracił wiele przywileju i sposobności oraz duchowych błogosławieństw, nie będąc z Pawłem; mógł też być przyczyną pozostawienia ich, jego wujek Barabasz. Jakkolwiek zaszło w latach późniejszych znowu widzimy, że Jan-Marek znajdował się z Pawłem i współpracował z nim i jego gromadką czyli towarzyszami. On później stał się współpracownikiem na niwie Pańskiej i był uznany i przyjęty przez apostołów. (Kol. 4:10; 2 Tym. 4:11.) Tu jest sugestia, czyli dorada, dla wszystkich nas, bez względu jak wielką możemy mieć sposobność w służeniu Panu; wierność i poleganie na Panu

jest jedyną podstawą powodzenia; inną lekcją, jaką możemy z tego wyciągnąć jest, że jeżeli zobaczymy, że popełniliśmy jakąś pomyłkę i nasza usługa nie jest oceniona odpowiednio, nie powinniśmy się zniechęcać, ale raczej braki dopełnić i z zastanowieniem się postanowić szukać nowych sposobności w służbie Pańskiej z jeszcze większą gorliwością i postanowieniem, żałując niewykorzystanie odpowiednio danych sposobności.

Poselstwo Ewangelii jednak przedłużało się w dalszym ciągu podczas ich podróży na wyspę Cyprus, aż w Pafu spotkali się z nowymi doświadczeniami. Tam Szatan miał specjalnego sługę swego, jako spirytystę-medium, a raczej czarownika i fałszywego nauczyciela. Ten człowiek był w łasce u pewnego wysokiego urzędnika, zwanego starostą, i gdy ten urzędnik usłyszał o Ewangelii i chciał jej posłuchać, ten właśnie czarodziej wielce sprzeciwiał się, wiedząc dobrze, że zostanie skompromitowany, gdyż światłość z ciemnością nie zgodzą się, i duch Chrystusowy z duchem demona nie mogą być razem; a jeżeli ów władca poznałby prawdę i stał się naśladowcą Chrystusa, to on, ów czarownik, straciłby wszelką łaskę u niego i jego wszelkie sztuczki diabelskie pójdą na marne. Wobec tego wytworzyła się trudna sytuacja, z jaką apostołowie poprzednio jeszcze nie mieli styczności; tu spotyka się prawda z kłamstwem, sługa prawdy ze sługą kłamstwa. To dało sposobność dla Apostoła Pawła do okazania oburzenia i wykazania właściwego jego stanowiska w tej sprawie. W tym czasie, jak podaje tekst 9-11, Paweł był napełniony specjalnie darem Ducha świętego, mocą z góry pochodzącą, powstał przeciwko owemu czarownikowi, Elimas, i nie tylko że go zgromił i wykazał jego niecną robotę, ale w dodatku pokarał go ślepotą do pewnego czasu, jak o tym świadczy tekst naszej lekcji.

Urzędnik ten, który był szlachetnego i poczciwego serca, chcący poznania prawdy, widząc co się stało został nawrócony do prawdy i poznał Ewangelię. Od tego czasu Paweł zajął stanowisko jako głównego pracownika na niwie Pańskiej; od-tąd na przyszłość wzmiankowany jest Paweł i Barnabasz, lub Paweł i jego towarzysz. Jest możliwym, że w owym czasie nie mogli rozeznaczyć pracę Pan prowadzi i za pośrednictwem apostołów, a szczególnie przez Swe narzędzie, wybrane do tego celu apostoła Pawła, jako przewodnika, i dlatego jakoby przyszło pewne nieporozumienie między Pawłem a Barabaszem, gdyż Jan-Marek będąc pokrewniony z Barabaszem jako swym wujem, zostawił ich — (wiersz 13).

Lekcję w duchowym znaczeniu, jaką stąd możemy dla nas wyciągnąć, jest (1), że Pan sam był i jest opiekunem oraz przewodniczącym swej pracy, i każdy z nas z osobna i jako całość powinniśmy

wykonywać naszą częśćkę jaka nam przypadła w udziale bez szemrania i oglądania się, jak On rozłożył inne części w ciełe do wykonania Jego pracy (1 Kor. 12:25-31); (2) lekcja ta uczy nas, że Pańską wolą jest, aby poselstwo Ewangelii było obwieszczane na świadectwo wszystkim narodom (Mat. 28:19), na co należy zwracać szczególną uwagę. Tutaj jednak widzimy, że gdy pewien wybrany przez Pana sługa jest powołany do wykonania wyznaczonej pracy, inni mają przywilej usługiwać jak to czynił Jan-Marek, jeszcze inni mogą usługiwać kościołowi w domu, jak Symeon, Łucyusz, Manehan (wiersz 1), a inni — cały kościół (zgromadzenie) — ma przywilej współpracy w okazaniu sympatii, miłości, w modlitwie, okazanie gościnności lub popierać finansowo. — Rzym. 12:6-13.

Okoliczności i otoczenie znacznie się obecnie zmieniły od tamtejszych i nie należy dzisiaj trzymać się tych samych metod w wykonaniu pracy Pańskiej; jednak cel jest ten sam. My nawet nie nosimy takiego samego ubrania, jak dawniej nosili pierwotni chrześcijanie, nie podróżujemy w ten sam sposób, nawet ich sposobu życia nie praktykujemy. Jednak mimo wszystko pozostaje jednym celem w służbie dla Pana, a mianowicie: głosić poselstwo Ewangelii tym, którzy mają "uszy ku słuchaniu", budując się w świętej wierze. Z posel-

stwem Ewangelii w formie drukowanej, przesyłanej przez pocztę i przez dogodną transportację, bardzo wielu może dzisiaj zdziałać i stać się misjonarzami, idąc z miejsca na miejsce, z domu do domu (szczególniej za pośrednictwem programów radiowych, czego nie znano wtedy, gdy był pisany ten artykuł), niosąc światło żywota tym, którzy chcą z tego korzystać. Dzisiaj nikt nie może narzekać na brak sposobności aby mieć udział w obwieszczaniu dobrej i wesolej nowiny, głosząc o Chrystusie i o Jego królestwie sprawiedliwości, które bywa ustanawiane. Inni mogą wykonywać swoją częśćkę w pracy Pańskiej przez publiczne wykłady tak samo skuteczne jak i rozpowszechnianie literatury; słowem — wszyscy mamy jednako- wy przywilej — "według przemożenia swego". (Mat. 25:15.) My, którzy obecnie żyjemy, mamy osobliwe sposobności (szczególnie przez fale radiowe) i dogodności zanieść prawdę innym. Wobec tego nasza odpowiedzialność stosunkowo co do tego, jest większą; to też nasza wiara, nasza miłość, nasza gorliwość i zapał do pracy Pańskiej powinien być widoczniejszy. Dlatego też ten, kto miłuje Pana i ma ku temu sposobność (często trzeba tę sposobność zrobić sobie), z pewnością będzie opowiadł "cnoty Tego, Który nas powołał z ciemności ku dziwnej swojej światłości".

W. T. — 2140.

Góra Oliwn Oznacza Królestwo Błogosławieństwa

"I staną nogi Jego (tj. Jehowy) na górze Oliwnej, która jest przed Jeruzalem na wchód słońca; a góra Oliwna na pół rozszczepi się, na wchód i na zachód słońca, i będzie bardzo wielka dolina; i odwali się połowa owej góry na północ, a połowa jej na południe". — Zach. 14:4.

TEKST ten odnosi się do zamykania się dnia ucisku i do zmanifestowania Mocy Bożej w łączności z tym uciskiem. Literalna góra Oliwna może mieć, i prawdopodobnie będzie miała, coś wspólnego z tą sprawą. O niej tutaj wzmianka jest zrobiona, jakoby doznawała wielkiego trzęsienia. Izraelici bezwątpienia będą zgromadzeni w tym czasie w Jeruzalemie, a łaska Pańska zostanie im bezwątpienia okazana tam. To stanie się przy końcu ucisku Jakubowego, w którym Pan będzie obecny na wybawienie go z niego. (Jer. 30:7.) Nasze zdanie o tym jest, że to stanie się po przejściu Kościoła do chwały. Wykonanie tego, co jest w tekście Zach. 14:4 opisane, zdaje się być częścią dzieła uwielbionego Kościoła.

My sądzimy, że starodawni Święci okażą się natenczas, i że łaska Boża będzie już Żydom powrócona, i że doczesne błogosławieństwa Izraela poczną spływać w tym czasie. To bierze w znaczeniu, że Żydzi naonczas będą znajdować się pod

urządzeniem Nowego Przymierza, a z tej przyczyny bierze w znaczeniu i to, że Kościół będzie musiał być już ukompletowany.

Góra symbolicznie przedstawia Królestwo. Pismo Św. na innym miejscu ogłasza, że Jehowa uświetni miejsce nóg Swoich. Wyraz oliwa zawsze łączy się z myślą o świetle i o pożywieniu w umysłach ludzi Orientu. Oni używają oliwę regularnie zamiast masła. Ponieważ oliwa dostacza tak światła jak i pokarmu, dlatego góra Oliwna przedstawia Królestwo Boże. Oliwę wylewano także na głowę Królów i Kapłanów Żydowskich, która tym sposobem uzmysławiała Ducha Św. Królestwo Boże będzie dla błogosławienia rodzaju ludzkiego. Ono będzie się składać z dwóch faz — z niebiańskiej i ze ziemskiej — a wszyscy ludzie będą mogli ewentualnie wstąpić w błogosławiony stan tego królestwa.

W. T. 1 Kwietnia 1914.

PIOTR OSWOBODZONY Z WIĘZIENIA

Dz. Ap. 12:5-17.

“Zatacza obóz anioł Pański około tych, którzy się Go boją i wyrywa ich.” — Psalm 34:8.

SLEDZĄC historię rychłego kościoła, przychodzimy teraz do innego okresu prześladowań. Poprzednie prześladowania ze strony naczelnictwa zdaje się, że w owym czasie już minęły. W tym czasie prześladowania objęły wszystkich wierzących, nie wyłączając pracy publicznej apostołów. Rezultatem tego było, jak już wiemy, rozszerzenie się poselstwa Ewangelii na wszystkie strony, przez onych “rozproszonych na wszystkie strony” (Dz. Ap. 11:29). Najwięcej w owym czasie prześladowanie (ze strony żydów) było zwrócone wprost przeciw apostołom. Te prześladowania spowodował przeciwnik Boży ze swymi poddanymi, na które jednak Bóg zezwolił, wiedząc, że one przyniosą pożądane skutki zgodne z Jego postanowieniem.

Podczas panowania Rzymskiego Imperatora Kaligula, żydzi byli wielce zaniepokojeni i w zamieszaniu, z powodu powtórzonego żądania, aby jego statua (Kaliguli) była umieszczona w świątyni z ołtarzem, w celu aby go tam chwalono i uwielbiano. Z tego też powodu żydzi byli zajęci, aby ochronić ich wolność religijną, ich uwaga była odwrócona od nowo-powstałego kościoła (zboru) chrześcijan, i stosunkowo nie był przez nich zbyt wiele nagabywany. Lecz gdy Kaligula umarł, a inna osobistość zajęła jego zastępstwo, wtenczas żydzi nieco westchnęli od swych kłopotów i zwrócili swoją całą uwagę przeciwko naśladowcom Nazarejczyka. Tym razem zapanował król Herod Agrypa, który zobowiązał się kooperować z planami cesarza rzymskiego i stał się podległy nieco żydom, chcąc ich pojednać sobie, i aby przeprowadzić swoje zamiary począł prześladować chrześcijan.

Ten król Herod Agrypa był następcą swego wuja, który rozkazał ściąć głowę Jana Chrzciciela, a jego dziadek, Herod Wielki, który wymordował niemowlęta w Betlejemskiej krainie. Jego pierwszą rzeczą było, aby rozszerzyć swe wpływy i zapewnić wygody i dobrobyt dla swej rodziny. Z jednej strony starał się wykonywać wszystko tak, aby się podobać i zadowolić wymagania cesarza w Rzymie, a z drugiej strony czynił wszystko, aby zjednać sobie przychylność od ludu, nad którym panował jako król — przedstawiając cesarza.

Prześladowanie w tym czasie rozpoczęło się przez zabicie apostoła Jakuba. Przez takie postępowanie zobaczył on, że to się bardzo podobało żydom. Herod zauważył, że jest to tani sposób zdobyć sobie zaufanie i popularność u żydów, przeto postanowił także aresztować i apostoła Piotra. Co za uderzającym ciosem musiało to być dla pierwotnego kościoła! Apostołowie Jakub i

Piotr byli widocznie w tym czasie głównymi przywódcami w sprawach kościoła (zgromadzenia) w Jeruzalemie, jak owych dwóch, Jakub i Jan, byli wielce czynni w czasie gdy jeszcze żył z nimi Pan. Możemy odczuć ich przerażenie — Jakub już został zabity i umarł, Piotr został aresztowany, i tylko dzięki, że to był tydzień paschalny (święto-przejścia) nie został jeszcze zamordowany, gdyż według prawa utrzymanego u żydów, w tym czasie nikt nie mógł być zabity w tym świętym tygodniu. Wyraźne dążenie i życzenie Heroda było, aby Piotr został w jakiś sposób zabity, skoro tylko minie ten tydzień paschalny. Tu jest godnym uwagi zastanowić się, jak wielce w owym czasie wzmógł się formalizm religijny, napełniony będąc duchem zemsty i morderstwa, tak przez Heroda jako też przez żydów, jednak powstrzymali się od wykonania swych niecznych zamiarów, ażeby to symboliczne Święto Przejścia obchodzili w “czystości serca i życia” i być niewinnymi (?) i godnymi wobec Boga. Jest z tego wielka lekcja, aby być na baczności, gdyż łatwo można upaść i czynić coś tylko na zewnątrz, dla formy czy przyzwyczajenia, a stan serca może być dalekiem od rzeczywistości. Gdy jesteśmy posłuszni Panu w wykonywaniu jakiejś rzeczy, powinniśmy przede wszystkim zważać na stan naszego serca, które powinno być prawe i czyste.

W tym czasie liczba chrześcijan znajdująca się w Jeruzalemie z pewnością brała pod uwagę wypadki dnia, ową liczbę, co zostali po rozpędzaniu podczas prześladowania; stąd też nic dziwnego, że gdy Piotr został uwięziony, wszędzie zanoszone były modlitwy za niego do Boga. W tym czasie nie było budynku przeznaczonego dla kościoła (zgromadzenia), który mógłby być używany przez chrześcijan, oni z pewnością zgromadzali się w pewnych odpowiednich miejscach, których przypuszczalnie było kilka w Jeruzalemie. Oni szczerze się modlili za Piotra całą noc; z pewnością odbywali modlitwę przez cały ten tydzień, jednak Piotr nie został zwolniony aż ostatniej nocy, i to już prawdopodobnie “w czwartej straży” około trzeciej godziny nad ranem, Piotr przyszedł do domu Marii, matki Janowej, i zakłatał do drzwi, gdzie ich wiele było zgromadzonych na modlitwie, przed wschodem słońca. — Wiersze 12 i 13.

Nie wiemy jednak, dlaczego Bóg zezwolił na śmierć Jakuba i zachował do pewnego czasu życie apostołowi Piotrowi, to jednak wierzymy, że w tym była ręka Pańska w obu wypadkach i miała wielki wpływ na ówczesny kościół (zgromadzenie). Jest możliwe, że w owym czasie w zgromadzeniu tym był brak ocenienia tych apostołów,

których Pan zaszczycił jako swe mówcze narzędzia, przez których zsyłał im swe błogosławieństwo. Otóż dozwoleństwo na zamęczenie jednego, spowodowało wielce ocenienie uwięzienia innego i z pewnością wywarło na nich wielkie wrażenie i sympatię oraz ocenienie jego usługi; dlatego oni zebrali się i gorliwie zanosili modły, aby Pan raczył zachować Piotra, którego z pewnością musiało wielce miłować stadko Pana. W tym wypadku wychodzi, że śmierć jednego a zachowanie drugiego, możemy być pewni, było w myśl tej zasady, że wszystkie rzeczy pomagają ku dobremu tym, którzy miłują Pana.

W międzyczasie, Piotr został oddany czterem żołnierzom (t. j. czterem zmiennym gwardiom, każda po cztery żołnierzy): dwóch z nich trzymało straż przy wejściu do więzienia, podczas gdy dwóch innych znajdowało się w celi więzienia, będąc przykuci łańcuchem do Piotra. Takie właśnie postępowanie żołnierzy uniemożliwiło ucieczkę więźniowi. On już poprzednio był raz zwolniony z więzienia, gdy był w rękach Sahandrynu, lecz teraz był pod opieką wojskową, prawdopodobnie w twierdzy Antoniego, przykuty łańcuchem do dwóch żołnierzy, którzy dobrze wiedzieli, że według prawa rzymskiego ucieczka stąd więźnia oznaczałaby dla żołnierzy śmierć.

Cały ten tydzień był spędzony na modlitwie na korzyść Piotra, jednak Pan nie chciał uwolnić go jeszcze, i zdaje się, że z każdym dniem ich gorliwość i szlachetne uczucia wznagały się w zanoszeniu modłów w celu uwolnienia go, to jednak znając w jakim położeniu i okolicznościach znajdował się Piotr w więzieniu, z pewnością nie mogli wiedzieć, w którą stronę Boska Opatrzność tę całą sprawę poprowadzi na korzyść Piotra, jeżeli jest taka wola Boża. Że Pan dozwolił na śmierć Jakuba, oni z pewnością byli pod tym samym wrażeniem, że i Piotr w tym czasie śmierci nie uniknie. Jednak rezultat cało-tygodniowej modlitwy okazał się pomimo próby i niepewności wielkim błogosławieństwem, ich modlitwa została wysłuchaną i to utwierdziło ich w większej ufności do Pana. Boska Opatrzność uznała za właściwe aby Piotr został uwolniony na korzyść kościoła (zgromadzenia), z czego także i kościół (wierzący) wielce się uradowali.

PIOTR NIE OBAWIAŁ SIĘ NICZEGO.

Jakkolwiek on był świadomy tego co go czeka po tej ostatniej nocy, kiedy rano miał być postawiony przed Heroda i mógł być pewny, że śmierć go czeka, jednak pomimo tego wszystkiego Piotr najspokojniej "spiał". Jego szlachetne serce pełne odwagi i polegania na Panu, na Jego mądrości i mocy, że na cokolwiek On dozwoli, wyjdzie to na dobro. Przeto wszelką swą troskę złożył na Pana,

przeto mógł sobie spokojnie spać. On z pewnością przyszedł do przekonania, że najlepiej jest nie martwić się lecz oddać wszystko pod opiekę Panu, i czekać spokojnie na wynik, co Jego Opatrzność raczy dopuścić, podczas gdy kościół (zgromadzenie świętych) nie ustawało w swych modlitwach za swym bratem, w dzień i w nocy, i to właśnie było przyczyną, że Piotr czuł się tak dobrze bez obawy i trwogi. O co oni w swych modlitwach prosili nie mamy powiedziane, lecz w takich okolicznościach o cóż innego mieli oni prosić, aniżeli o to samo, o co prosił nasz Pan w swojej modlitwie (Mat. 26:39-42); o cokolwiek prosili, z pewnością ogólny charakter tej modlitwy był — "Nie moja, ale Twoja o Panie, niech się dzieje wola."

Gdy anioł zbudził Piotra, uwolnił z kajdan, otworzył mocno zabarykadowaną furtkę od więzienia i wyprowadził go na ulicę poza bramę więzienną, on zostawił go, gdyż ukończył swoje posłannictwo. Piotr zdumiony i zdziwiony całym tym zajściem chwilowo nie mógł zorientować się, czy to wszystko jest snem czy rzeczywistością; lecz gdy przyszedł do siebie i uświadomił sobie całą sprawę, natychmiast zrozumiał, że tu działa ręka Pańska i powtórnie został uwolniony z rąk nieprzyjaciela — Heroda i żydostwa. Lecz on nie wrócił do więzienia, aby podrwać z żołnierzy, ani też nie wzbudził w sobie dumy lub zarozumiałości i pokazać się żydom — widzicie, wy mnie nic nie zrobiliście . . . lub coś podobnego, lecz on uważnie zastanowił się nad całą sprawą i przyszedł do przekonania w myśl zasady napomnienia Pana, że "gdy was prześladować będą w jednym mieście, uciekajcie do innego". On jako dobry podpasterz trzody Pańskiej, wielce oceniał gorliwą modlitwę i wstawienie się za nim do Pana, przeto postanowił udać się do domu jednego z przyjaciół, w którym byli zebrani na modlitwę, aby ich powiadomić o całym zajściu, jakie miało miejsce z nim i Boskiej opatrzności okazanej nad nim; on jednak nie zatrzymał się z nimi długo, lecz posłał słowo do przywódców w mieście tym, mówiąc: — "Oznajmijcie to Jakubowi i braciom" — a następnie udał się na inne miejsce. Ten Jakub był bratem naszego Pana, natomiast Jakub, który przed tym zajściem został zabity, był apostołem, bratem Jana. Fakt, że na tym zebraniu nie było Jakuba i innych znaczniejszych braci w domu Marii i jej syna Jana-Marka, świadczy to, że z pewnością było to zebranie jedno z wielu innych w mieście Jeruzalem.

Opowiadanie o stukaniu Piotra do drzwi i o przerwaniu zebrania modlitwy, aby powiadomić, że ich modlitwa została wysłuchana i to w godnych uwagi okolicznościach, jest wielce wzniosłe i zachwycające, co daje nam obraz jak czułych serc i pełnych trosk oraz miłości braterskiej byli pier-

wotni chrześcijanie w odnoszeniu się wzajemnym jedni do drugich.

DUCHY USŁUGUJĄCY ŚWIĘTYM

Nasz sub-tytułowy tekst obejmuje wielką lekcję, jaką można połączyć z oswobodzeniem Piotra z więzienia. Pismo święte daje nam jasne wyrozumienie, że aniołowie Boga Wszechmogącego są "Duchami usługującymi," posyłani tym, którzy zbawienie odziedziczyć mają (Żyd. 1:14). Bardzo rzadko ci usługujący aniołowie wykazują na zewnątrz swą troskę o świętych, jednak oni są obecni zawsze, gdy tylko według woli Pana zajdzie potrzeba, aby nieść pomoc ludowi Bożemu. Możemy być pewni, że anioł Pański też był w czasie zabicia Jakuba, jak był w czasie wyswobodzenia Piotra; lecz nie zawsze przychodzi wyzwolenie czy oswobodzenie ludu Bożego w sposób w jakibyśmy sobie życzyli. Czasami anioł Pański jest obecny, aby podtrzymać naszą ufność i odwagę podczas naszej próby i doświadczeń, a nie aby nas uwolnić w zupełności odrazu. Tak też rzecz miała się z naszym Panem, o czym czytamy, że obecny anioł zapewnił Go, że wszystko według woli Bożej jest wykonane i przytym wzmocnił Go i utwierdził w odwadze. Tak prawdopodobnie rzecz miała się z Jakubem, iż obecny anioł podtrzymał jego odwagę i ufność, kiedy zbliżał się koniec jego ziem-

skiego życia podczas mordowania go. Tego wielu już w czasie doświadczeń swych odczuło, gdy anioł Pański stał przy takich, aby ich wzmocnić i utwierdzić, lecz nie uwolnić ich z tego położenia, gdyż nie miał do tego polecenia. To też wiele mamy wzmianek z czasów męczenia i prześladowań chrześcijan, którzy okazywali odwagę, śmiałość i pogodę ducha, nawet wtedy, gdy znajdowali się już na stosie spalania wśród tortur ognia i męki, potrafili śpiewać pieśni pochwalne na cześć Pana. Tak też zachował się biskup Latimer, że gdy był palony na stosie powiedział biskupowi Ridley w sposób spokojny, pomimo okropnych męczarni, jakie w owej chwili przechodził, że "z łaski Bożej możemy palić taką świecę dziś w Anglii, lecz ja wierzę, że to więcej się nie powtórzy".

Więc widzimy, jak wielką ufność i siłę mieli pierwotni chrześcijanie w znoszeniu rozmaitych prześladowań wobec przeciwności; — w dodatku upadłe ciało i krew było na przeszkodzie i musiało być pokonane, a przytym szatan i siły ciemności ustawicznie atakowały, to jednak stale trzeba mieć na pamięci, że "większy jest ten co za nami, aniżeli ten co przeciwko nam", i gdy tak postępować będziemy, święty Duch według Boskiej woli i mądrości będzie mieć nas w swojej opiece i doprowadzi nas do zwycięstwa.

W. T. — 2139.

Interesujące Listy

Brazylia, Kolonia Warta.

Mili Bracia i Słudzy w Panu naszym

Jezusie Chrystusie:—

Dziękuję Wam za przesłanie Biblii przez ręce brata Józefa Gutowskiego, ponieważ to nieograniczone dobro że obdarzyliście mnie Słowem Bożym — Pismem Świętym, czyli Biblią, sprawiło mi nieograniczoną radość, gdyż mam sposobność poznania prawdy, raz świętym podanej wiary w Boga, stwórcę nieba i ziemi. Byłem zawsze niespokojny i zawsze denerwowałem się o byle co i wszystkiego było mało dla mnie, a teraz gdy czytam Pismo Święte — Biblię, a także "Brzask Nowej Ery", który pożyczam od brata Józefa Gutowskiego, to takiej dostałem ulgi na sercu, że zupełnie czuję się spokojny i jestem zadowolony z tego co mam, i wszystko we mnie ożyło do nowego życia.

Pozostaję dla Was w miłości braterskiej, jakiej Chrystus nauczał.

F. Z.

Drogi Bracie: —

Najpierw pozdrawiam cię imieniem naszego Pana i zbawiciela Jezusa, któremu należy chwała teraz i na wieki. Drogi bracie, dziękuję za gazetkę i za list, który otrzymałem, za który składam serdeczne Bóg zapłać, i za te teksty z Pisma św. i za obietnicę co brat napisał, że się brat postara nam przysłać Biblię i śpiewnik; będziemy bardzo Panu Bogu i bratu wdzięczni. Bardzo byśmy byli Panu

Bogu wdzięczni, gdyby brat mógł nas osobiście odwiedzić; jesteśmy w obozie, otoczenie nasze są to zagorzali katolicy, no, ale taka jest Boża wola, żebyśmy opowiadali pomiędzy narodami: Pan króluj, lecz powiada, że nie jest prorok bez czci tylko w ojczyźnie swojej. Będziemy prosić Jego, żeby brata błogosławił w zamysłach serca swojego. (Rzym. 8:28, 12:6-21, z ósmego 28 dla ciebie bracie, a 12, od 6-go do 21-go dla waszego zboru proszę przeczytać dobrze; do Efezów 5-ty rozdział cały dla zboru, a dla ciebie bracie 6:12-14, Tym. i drugi list do Tym. 2:1-15.) Drogi bracie, proszę cię, nie zapomnij o nas, proszę wspominajcie nas w modlitwach waszych, żeby nam Pan dodawał siły Ducha św., żebyśmy mogli być światłością w wypełnianiu woli Jego. Proszę mię powiadomić, kiedy przypada uroczystość ostatniej wieczerzy Pana Jezusa, żebyśmy mogli w jeden czas wspomnąć śmierć Jego.

A teraz kończę tych parę słów; zasyłami ci i całemu zborowi serdeczne pozdrowienie i zostaję brat i sługą Pana naszego Jezusa Chrystusa A. B. z całą rodziną, gdyż tylko sam jestem z rodziną. Jest jeszcze jedna kobieta z córeczką, która też miłuje słowo Boże, ale ona jest Babtystka, ale się jąkoś zgadzamy i pocieszamy; a co się tyczy tej pani Pytlak, to jej nie znam, będę się starał ją odszukać i z nią porozmawiać, bo jak było za Chrystusa, że

szli za nim nie dlatego, żeby czynili to, co im mówił, ale dlatego, że ich nakarmił chlebem; i dzisiaj jest to samo: żeby im płacono, to by było dużo niby wierzących, to już bratu nie trzeba mówić jak to jest na świecie. Bardzo będziemy prosić Pana Boga, żeby bratu pozwolił nas odwiedzić; proszę nie zapomnąc nas, cokolwiek brat może nam z literatury przysłać, za wszystko będziemy bardzo wdzięczni. A tak zostajemy, do zobaczenia się z bratem.

A. B. z rodziną.

Summit Hill, Pa., 17-go marca 1944.

Do Badaczy Pisma Św.

Otrzymałem drugi zeszyt gazetki "Brzask Nowej Ery", za który serdecznie dziękuję; bo to jest wielkie dzieło pracy ducha o Wieczery Pańskiej: "To czyńcie na pamiątkę moją, to jest ciało moje". A więc w tej sprawie Wieczery Pańskiej jest wiele symbolów w pozaobrazie. Bo gdyby chleb wyobrażał ciało człowieka, a wino krew człowieka, to by wyglądało jak ludożerstwo, jak mniemali nawet i apostołowie. Ew. Jana 6:41, 42, 65, 66. A zaś po drugie zastanowienie się, gdyby chleb był ciałem prawdziwym, a wino krwią syna Bożego? A to była ofiara ceremonii ostatniej Wieczery Pańskiej, byłaby zadość uczynienie za grzechy, a to za grzechy całego świata; a więc by nie potrzebował wcale Chrystus Pan męki cierpieć ani też na krzyżu umierać? Bo ceremonia Ostatniej Wieczery byłaby wystarczająca na zbawienie; a nawet i apostoł Paweł nie mógłby pisać w liście do Żydów. Roz. 9ty od 9 do 26 w., roz. 10:8-18 w. Jaką odprawiają księża katolicy, co się sami kar-

mią tym chlebem i winem przy ołtarzach za pieniądze; a po trzecie, który kościół i księża? Odrzucili krew Chrystusa Pana, wylaną na drzewie krzyża, a na to miejsce zaprowadzili ognisty czyściec palący dusze. Trzecią klasę dla dusz, i pieniądze. Ew. Mateusza, roz. 25:31-41 w. wspomina tylko o dwóch miejscach, a nie trzech.

J. B.

Do Badaczy Pisma św.

A teraz drugie zastanowienie się o elementach duchowych. Mieliśmy i tutaj dość dyskusji: "Czy jest Trójca, albo niema?" Byli tutaj, co przedstawiali Boga w Trójcy: Bóg słowo, Bóg jest duch, Bóg stwórca. Te trzy elementy nazywają Bogiem w trzech naturach ludzkich. (List I Jana, rozdział 5:6-7, 8.) A nawet, że jest Bóg w trzech osobach: a to w Jezusie Chrystusie Panu, Mojżeszu i Eliasz. Ew. Mat. roz. 17:2-4. Rzym. roz. 1:1-7. Ew. Mat. 28:19. Albo list I list do Kor., roz. 13:13. Ew. Jana, roz. 14:7-11.) Jasno objaśniają nie o Trójcy w trzech osobach, ale w liczbie mnogiej; a ta mnoga liczba znajduje się w piśmie Jana, roz. 7:17. A więc teolodzy twierdzą, że Bóg niema ciała, ani kości, bez dwóch elementów ludzkich, a nawet bez ojca, bez matki, bez rodowodu itd. (Żyd. roz 7:3.) W przypodobaniu Synowi Bożemu, a nie Synem Bożym, ale synowi przypodobany miłością, wiarą i nadzieją dla tych dusz, które uwierzą, co Bóg dla ludzkości przygotował. (Obj. Jana, roz. 21:3-7. List 2gi do Kor., roz. 12:4.) A więc to są nasze zapatrywania nie w literze, ale w duchu prawdy. — 2 Kor. 3:6.

J. A. B.

Echo z Konwencji New Haven-Wallingford, Conn.

Drogo Umiłowani w Panu naszym Jezusie Chrystusie Bracia i Siostry:

Radość i pokój wam niech będzie od Ojca Niebieskiego i Pana naszego Jezusa Chrystusa po wszystkie dni wąskiej ścieżki aż do dnia doskonałego i zupełnego zwycięstwa w Panu.

Z wielką przyjemnością dzielimy się z wami z tą radością duchową, jakiej doznaliśmy na jednodniowej konwencji, którą urządzili wspólnie zgromadzenia New Haven i Wallingford, Conn., w mieście New Haven 9-go kwietnia, 1944 roku.

Po otwarciu konwencji przez przewodniczącego śpiewem i modlitwą, jako też krótkim przemówieniem do uczestników tej konwencji, zachęcając, aby mogli wykorzystać ten dzień, który zapewne będzie dla wszystkich radością w tak trudnych czasach i będzie wzmocnieniem na duchu i pokrzepieniem na wąskiej drodze w postępowaniu za naszym Panem i Zbawicielem Jezusem Chrystusem.

Wykładami służyło siedmiu braci; każdy z mówców starał się omówić temat tak, aby był na czasie i zgodny ze Słowem Bożym i aby wszyscy uczestnicy odnieśli zbudowanie a zarazem błogosławieństwo.

Pomimo iż przeżywamy czasy bardzo trudne i komunikacja jest bardzo utrudniona, zgromadziło się około 70 osób. Bracia przybyli z różnych miejscowości, jak z Philadelphia, Pa.; Jersey City, N. J.; New

York, N. Y.; Waterbury, New Britain, Thompsonville, Meriden i Hartford, Conn.; Springfield, Chicopee, Willimansett, Ludlow i Boston, Mass.

Wszyscy czuli się błogo, radując się, że Pan dozwala nam jeszcze zbierać się na posilenie się Jego Słowem. Dodać należy, że miejscowe siostry przyszykowały bardzo bogaty obiad, gdzie wszyscy wspólnie mogli się posilić cieleśnie i cieszyć się obecnością jedni ku drugim.

Przy zakończeniu tej uczty było dane sprawozdanie z datków dobrowolnych, które wpłynęły w przeciągu tego dnia w sumie \$44.55, które jednogłośnie zostały przeznaczone na głoszenie Królestwa Bożego przez radio.

Przy końcu tej uczty duchowej było życzeniem wszystkich uczestników, ażeby przez łamy Brzasku Nowej Ery i Straży przesłać wszystkim braciom i siostram, gdziekolwiek się znajdują, chrześcijańskie pozdrowienie i bratnią miłość, oraz życzenie wytrwania do końca w poświęceniu się Panu.

Zakończono tę konwencję pieśnią "Zostań z Bogiem aż się zejdzem znów" i modlitwą, dziękując Bogu za te błogosławieństwa, zlane na uczestników tej błogiej uczty duchowej, będąc przepełnieni radością i błogosławieństwami Bożymi, które otrzymaliśmy podczas tych błogich chwil konwencji, a które pozostaną w naszej pamięci na długie czasy.

Jeden z Obecnych.

BOGACZ I ŁAZARZ

CHRYSTUSA Pana przypowieść o Bogaczu i Łazarzu jest często brana jako dowód, że jest siarczyste piekło, że w ogniu podniecanym siarką czarci torturują biednych ludzi po śmierci. Zastanówmy się nad tą przypowieścią. Wszyscy godzimy się, że przypowieść jest to określenie alegoryczne czyli nauką przenośną. Przypowieść tę wypowiedział Jezus wobec nauczonych w Piśmie i Faryzeuszów, którzy za ówczesnych czasów byli wodzami w Izraelu. Tam Chrystus Pan udzielił ważnej lekcji, jako opisuje ewangelia Łukasza 16:19-31 następująco: "A był niektóry człowiek bogaty, który się obłoczył w szarłat i w bisior i używał na każdy dzień hojnie. Był też niektóry żebrak, imieniem Łazarz, który leżał u wrót jego owrzodziły. Pragnął być nasycony z odrobiny, które padały ze stołu bogaczowego, ale i psy przychodząc lizały wrzody jego. I stało się, że umarł on żebrak i odniesiony był od aniołów na łono Abrahamowe; umarł też i bogacz i pogrzebiony jest. A będąc w piekle, podniósłszy oczy swe, gdy był w mękach, ujrzał Abrahama z daleka i Łazarza na łonie jego. Tedy bogacz zawołałszy, rzekł: Ojczy Abrahamie! zmiłuj się nademną, a pošlij Łazarza, aby omoczył koniec palca swego w wodzie, a ochłodził język mój, bo męki cierpię, w tym płomieniu. I rzekł Abraham: Synu! wspomnij, żeś ty odebrał dobre rzeczy twoje za żywota twego, a Łazarz także złe; a teraz on ma pociechę, a ty męki cierpisz. A nadto wszystko między nami i wami otchłań wielka jest utwierdzona, aby ci, którzy chcą stąd przejść do was, nie mogli, ani owi stamtąd przejść do nas. Proszę cię tedy ojczy, abys go pošłał do domu ojczy mego. Albowiem mam pięć braci, aby im świadectwo wydał, żeby też i oni nie przyszli na to miejsce męki. I rzekł mu Abraham: Mając Mojżesza i proroków, niechże ich słuchają. A on rzekł: Nie ojczy Abrahamie, ale gdyby kto z umarłych szedł do nich, będą pokutować. I rzekł: Ponieważ Mojżesza i proroków nie słuchają, tedy, choćby też kto zmartwychwstał, nie uwierzą."

Teraz zastanówmy się, za co bogacz dostał się do tych strasznych męk. Jest powiedziane, że on nosił bogate ubranie i jadł bardzo sownie na każdy dzień. Innych zarzutów przeciw niemu niema. Tylko jest mowa o jego bogactwie, o jego pięknych i bogatych szatach, oraz o przebywaniu w dostatkach pokarmów. Jeżeli za to on został skazany na wieczne męki, to grozi ogromne niebezpieczeństwo całym zastępom duchowieństwa, jako też dla wielu zwyczajnych obywateli w Stanach Zjednoczonych. Dzisiejsi duchowni przyzwyczajeni się ubierają i odżywiają się znakomicie. Winno się zwracać uwagę na tę przypowieść, aby zbyt się nie objadano. Jeżeli za posiadanie bogactw jest kara w mękach pie-

kielnych, to poco oni te bogactwa gromadzą? Co wobec tego spotka takich ludzi jak Rockefellera, Forda, Morgana i innych magnatów? Chyba byłoby nierozsądnie przypuszczać, że jedynie za posiadanie bogactw ci ludzie będą męczeni w jakichś mękach wiecznych. Jeżeli to nie byłoby rozsądne dla człowieka, aby myślał nawet o takiej karze, to jest tymbardziej pewnym, że sprawiedliwy i mądry Bóg nie pošle człowieka na wieczne męki za to, że żyje oszczędnie, że jest pracowitym, zarabia dużo pieniędzy i nosi przyzwoite ubranie i że odpowiednio je i pije. Nie można Boga posądzać o taki nierosądek, aby pošylał kogokolwiek na takie tortury.

Teraz wnknijmy w położenie Łazarza, zbadajmy jego zalety. Duchowieństwo twierdzi, że Łazarz umarł i po śmierci poszedł do nieba i tam obudził się na łonie Abrahama. Gdybyśmy rozumieli, że niebo jest tylko tak obszerne jak łono Abrahama, to bardzo mało ludzi mogłoby się tam dostać choćby za największe sumy pieniędzy. Większość ludzi na czele z duchowieństwem musiałaby dla siebie znaleźć pomieszczenie w tym innym miejscu, mianowicie onej wiecznej zagłady. Ale zapytajmy, co dobrego uczynił Łazarz, że zapewniło mu wielką nagrodę niebieskiej chwały i spokoju? W tej przypowieści jest powiedziane, że on był biednym żebrakiem, nie miał regularnego pokarmu, skwapliwie zjadał okruszyny spadające ze stołu bogacza, był pełen wrzodów, leżał u wrót bogacza, a psy przychodziły i lizały jego wrzody. Jeżeli na takich warunkach można byłoby dostać się do nieba, to ktokolwiek pragnie się tam dostać, musi zostać żebrakiem, leżeć u wrót jakiego bogacza, zjadać okruszyny spadające ze stołu jego, być pełnym wrzodów i zwoływać psy, aby lizały jego wrzody. Czy jest gdzie na świecie taki nierosądny człowiek, któryby wierzył, że Bóg na takich warunkach przyjmuje ludzi do nieba? Ilu kapłanów albo zwolenników nauki o wiecznych mękach zgodziłoby się na takie warunki? Ktoby chciał stać się takim żebrakiem, leżeć u wrót jakiegoś bogacza i pozwolić na to, aby psy lizały jego zbolełe rany? Nikt z ludzi nic podobnego nie widział i nikt w coś podobnego nie wierzy. Jest to kazane tylko maluczkim, którym nie wolno samym za siebie myśleć

Literalnie tej przypowieści nie można brać. Oto przykład: Bogacz z pośród rozpalonego jeziora ognia i siarki woła do Łazarza, aby on z daleka przyszedł do niego z jedną kroplą wody na swoim palcu i żeby wśród jego płomiennych cierpień tą wodą ochłodził jego język. Przyjmowanie tego opisu literalnie jest największym absurdem, bo jeżeli ogień jest tak gorący, jak utrzymują zwolennicy piekielnego torturowania, to bogaczowi nie

przyniosłoby żadnej ulgi, nawet całe wiadro zimnej wody, choćby w odległości dwudziestu stóp od ognia; i zapewno jedna kropla wody na palcu Łazarza wyparowałaby już w odległości czterdziestu stóp od bogacza. Teraz zastanówmy się nad odległością między niebem a naszą planetą ziemią. Od słońca do ziemi jest zgórami 92 miliony mil angielskich, a niebo jest daleko dalej od słońca. Podczas gdy piekło, według teorii Dantego, jest gdzieś głęboko pod ziemią. Jak ta kropla wody na palcu Łazarza może być przeniesiona w tak dalekiej odległości, oraz jak zimna ona musiałaby być? Jeżeli kto zechce sprawdzić ile ochłody da jedna kropla zimnej wody, to niechaj uda się do tureckiej kąpieli, tam się dobrze wyparuje i podczas tego parowania niechaj stara się ochłodzić jedną kroplą, wtedy sam się przekona, jakiej ulgi dozna. Przeto literalne tłumaczenie tej przypowieści nie może wcale być brane pod rozwagę. Teraz zastanówmy się, co rzeczywiście ta przypowieść naszego Pana oznacza.

NARÓD IZRAELSKI A POGANIE

Jak już wyżej zostało powiedziane, że przypowieść jest wypowiedzeniem alegorycznym czyli figuralnym. W przypowieści tej bogacz reprezentuje naród żydowski, podczas gdy żebrak Łazarz przedstawia inne narody, które przez długi czas żyły bez Boga i nie posiadały nadziei, lecz które pragnęły być w harmonii z Bogiem. Izraelowi Bóg dał królewską obietnicę, z nim uczynił przymierze, dał im zakon, posyłał do nich proroków, którzy napominali ich, aby przestrzegali prawa Zakonu. Wszak mimo wszystkiego ci ludzie zбочyli od przymierza z Bogiem, za co ściągnęli na siebie karę, jako czytamy w prorocztwie Amosa 3:2, następująco: "Tylkom was samych poznał z wszystkich rodzajów ziemi, przetoż was nawiedzę dla wszystkich nieprawości waszych." Ten naród korzystał z bogactw, otrzymując łaski Boże. Królewskie szaty z purpury i drogiego materiału symbolizują królewskość i sprawiedliwość, czyli tę obietnicę, jaką ów naród posiadał. Bóg zaszczyił ten lud największą łaską w chwili, gdy zesłał im swego Syna, Jezusa. Ale nauczani w Piśmie i Faryzeuszowie, razem z innymi wodzami tego ludu odrzucili Jezusa. Wobec tego Jezus im powiedział: "Od was odjęte będzie królestwo Boże i będzie dane narodowi, czyniącemu pożytki jego." (Mateusz 21:43) Oficjalnie Jezus odebrał im Boską łaskę w chwili, gdy ubolewał nad Jerozolimą, mówiąc: "Oto wam dom wasz pusty zostanie." (Mat. 23:38.) Przeto bogacz czyli naród Izraelski umarł; lecz ludzie, tworzący ten naród, żyli i do dziś dnia żyją. Ale żyją w prześladowaniu i znieprawieniu przez wszystkie prawie ludy ziemi.

Łazarz również umarł. Śmierć oznacza zmianę stanu. Stan pogan został zmieniony z chwilą nawrócenia Korneliusza i od tego czasu ewangelia

została przeniesiona do pogan, jak to potwierdza Św. Paweł w Dz. Apostolskich 13:46, następująco: "Wamci (Żydom) najpierw miało być opowiadane Słowo Boże, ale ponieważ je odrzucacie, a sądzicie się być niegodnymi żywota wiecznego, oto się obracamy do pogan." Z tą chwilą naród Izraelski jako bogacz popadł w męki symboliczne, w których dotąd się znajduje. Te cierpienia dla tego narodu się wzmagają szczególnie obecnie. Oni proszą o kroplę zimnej wody. Ta kropla zimnej wody jest im potrzebna najbardziej w Europie, obecnie rządzonej przez Hitlera. Łazarz, w postaci rządu Stanów Zjednoczonych, udziela im pomocy najwięcej. Ale to prześladowanie będzie się jeszcze wzmagalo do większych rozmiarów, jak o tym informuje nas Pismo Św. Nareszcie ich cierpienia będą ukrócone, gdy się nawrócą do Boga, jak o tym Apostoł Paweł pisał: "Bo nie chce abyście nie mieli wiedzieć, bracia tej tajemnicy, iż zatwardzenie w części przyszło na Izraela, póki by nie weszła zupełność pogan. A wszystek Izrael będzie zbawiony, jako napisane: Przyjdzie z Syonu Wybawiciel i odwróci niepobożności od Jakuba. A to będzie przymierze moje z nimi, gdy odejmę grzechy ich." Tu wyraźnie apostoł pokazuje, że gdy uzupełnią się czasy pogan, tedy nastąpi prawdziwa sposobność dla przywrócenia łaski Izraela.

Prosimy nas zrozumieć, że Żydów jako narodu nie potępiamy, ani też nie stajemy w jego obronie. Lud ten był w przymierzu z Bogiem i tylko z Nim miał do czynienia, a nie z człowiekiem. Naród ten odstąpił od praw Boskich, za co teraz ponosi kary, a najbardziej w okresie końcowym ich ukarania. Ale przez te smagania Bóg nauczył ich lekcji ważnej, że się upokorzą pod sprawiedliwość Boską, przyjmą Jego święte prawo i powrócą do Boskiej łaski. A kiedy pod Boskim prawem staną zreorganizowani w państwo, to z biegiem czasu będą wzorem dla innych państw, zwanych dzisiaj państwami chrześcijańskimi. Państwa te roszcząc sobie pretensje być państwami chrześcijańskimi, przynoszą Bogu ujmę. Jednakże przez ciężkie doświadczenia one uczą się lekcji, że nie tylko będą zwać się imieniem chrześcijańskim, ale według prawa Chrystusa przekują swe miecze na lemieszce i żaden naród nie podniesie miecza swego przeciw innym sąsiednim narodom. Ludy te wezmą sobie za przykład, że jak obecnie zdegradowany naród żydowski stanie się ludem dobrym, nie wyzyskującym więcej innych narodowości, ale miłującym swych bliźnich, tak też będzie taka sama możliwość dla innych narodów okrzesać się i stać ludźmi dobrymi i szlachetnymi, którzy obiorą sobie jedno za zadanie, a mianowicie: Miłowanie Boga z całego serca, a bliźniego swego jako samego siebie.

Takiej właśnie lekcji dostarcza przypowieść o Bogaczu i Łazarzu. Jest to lekcja piękna i obecnie na czasie.

WIDOK Z WIEŻY

DWA SPÓŁCZESNE ŚWIATY

OBECNIE przeżywamy okres dwu współczesnych światów — starego, który kończy się w agonii, i świata nowego, który rodzi się na zgłiszczach i ruinach starego systemu. To też dzieją się obecnie rzeczy wprost nadzwyczajne. Przeciętny człowiek ich nie dostrzega, gdyż mniema, że to są wydarzenia jako zwykły tryb w panoramie wieków, że to już działo się tak dawniej i że te rzeczy dawniejsze obecnie powtarzają się. Mało ludzie wiedzą o tym, jak Pismo Św. mówi, mianowicie, że miały rzeczy się dziać, jakie nigdy w przeszłości się nie działy ani potym dziać się będą. Naprzkład czytamy w prasie i słyszymy na radio o przyszłej inwazji Europy przez siły aliantów, że gdy ten czas nadejdzie, to będzie bombardowanie, jakiego świat dotąd nie doznawał. To dowodzi, że rzeczy takie nie działy się w przeszłości, ale one są jako nadzwyczajne wydarzenia w historii ludzkości.

Pytanie, czemu ludzie naogół nie dostrzegają tych rzeczy? Pismo Św. odpowiada, że bóg tego świata, Szatan, zaślepił umysły ludzkie, aby światło Ewangelii im nie przyświecało (2 Kor. 4:4). Umysły ludzkie są za leniwe do myślenia, one są zaprzątnięte rzeczami doczesnymi, każdy przeciętny człowiek usiłuje zaskarbić sobie jak najwięcej dóbr tego świata, nie bacząc na otoczenie swoich bliźnich. Nie ma czasu brać pod uwagę, że na drugiej półkuli ziemskiej tysiące istot ludzkich pada dziennie, jak całe osiedla są niszczone i rujnowane. Owszem, sprytne jednostki gromadzą dla siebie olbrzymie majątki, zabezpieczają przyszłość swoją i swojego potomstwa do trzeciego, czwartego lub do dziesiątego pokolenia. Ludzie dotknięci wojną cierpią niedostatki, tracą wszystko i życie, a jednostki mają wszystkiego podostatkiem. Dla ich dyspozycji są najwygodniejsze pociągi, aeroplany, automobile, najpiękniejsze hotele, najprzystoitsze miejsca wypoczynkowe i dla nich niema prawa O. P. A. ani jakiegokolwiek ograniczenia. Oni są pod protekcją — majestatu dolara!

A jakże, oni są nawet dobrymi patriotami! Oni część ze swych kolosalnych zysków lokują w bondy rządowe! Kto może zarzucić im, że nie są patriotami? Czy biedny robociarz może dorównać ich wielkiej "ofiarności" na cele obrony kraju? Pewno, że nie w pieniądzech. Ale skąd te zyski? Czy nie z pracy tego robociarza? To jest już inna rzecz i o tym lepiej na razie nie mówić; trzeba teraz wszystko czynić, aby wygrać wojnę. Dobrze jest przypatrzeć się tym staraniom o wygranie wojny.

ROZSZALAŁA ROZPUSTA

Nie można brać za zło tego, że ludzie polepszają byt w swym codziennym życiu, że korzystają

z ulepszeń, terażniejszych wynalazków, albo ze zmiany klimatu, gdyż to wszystko jest dane dla użytku człowieka. Jeżeli ptactwo może przenosić się z miejsca na miejsce dla odmiany klimatu, to chyba wolno jest taksamo dla człowieka. Ale człowiek nie powinien nadużywać tych dobrodziejstw i winien ocenić dobrodziejstwa i bogactwa, jakimi Bóg go obdarzył. Niestety, tego ocenienia niema, natomiast jest uprawiana szulerka i rozszalała rozpusta. Wojna nie dosięgła tych, którzy cieszą się specjalnymi przywilejami — protekcją dolara. Oni sobie pozwalają na rozmaite wybryki. Oto przykład: We Florydzie w ostatnim sześciotygodniowym okresie zostało wydanych z górą dziewięćdziesiąt milionów dolarów na wyścigi konne. Czy to też patriotyzm?

Szajka spryciarzy potrafiła wykorzystać i ściągnąć dużo pieniędzy i jako z dochodu musi zapłacić podatek rządowi, oraz część z tego kolosalnego dochodu może złożyć na bondy obrony narodowej. Oni taksamo są dobrymi patriotami!

Gdyby naprawdę ci dolarowi patrioci byli takimi, jakimi udają się być, to zapewne inaczej postępowałiby, nie uprawialiby rozpusty i szulerki wprost na niesłychaną skalę, jaką obecnie uprawiają. Mogliby złożyć swe zyski na obronę narodową i wcale nie zachodziłaby potrzeba nawoływać szarego robotnika do kupowania bondów. Ich patriotyzm równa się hipokryzji, uprawianej przez niewierne duchowieństwo. Hipokryzja i obłuda dosięga swego szczytu. Czas się zbliża, że to wszystko zostanie ujawnione, gdyż Słowo Boże powiada: "Oto Pan obnaży (czyli ujawni korupcyjną i obłudną) ziemię, i spustoszy ją, i przemieni oblicze jej, a rozproszy obywateli jej. I będzie jako lud polspolity tak i książę; jako sługa, tak pan jego; jako służebnica, tak pani jej; jako kupujący, tak sprzedający; jako pożyczający, tak i ten, co u drugiego pożyczca; jako lichwiarz, tak ten, co lichwę daje." — Izaj. 24:1, 2.

ROLA ŻYDÓW

Szczyt ucisku będzie w przyszłości, gdy przyjdzie to ujawnienie, gdy hipokryzja i obłuda będą ujawnione wszystkim ludziom. Obecnie ludzie mało wiedzą o faktach prawdy. Prasa i radio są kontrolowane przez wielki kapitał, ludzie dostają wiadomości tylko te, które nie są sprzeczne ich interesom. Ale gdy chwila onego "obnażenia ziemi" czyli ujawnienia faktów nadejdzie, wtedy masy ludu będą szukały winowajców i będą większe pogromy niż były w Rosji w roku 1902-4, szczególnie w Kijowie, gdy masę żydów zmasakrowano, a co obecnie powtarza się w Niemczech i innych częściach Europy, okupowanej przez Hitlera. Żydzi zawsze padają pierwszą ofiarą, ale w dużej mierze

oni sami ściągną na siebie prześladowanie. Na przykład obecnie na terenie Stanów Zjednoczonych oni są największymi zwolennikami Bolszewizmu, oni propagują ideę bolszewicką na całą parę. Rzecz szczególnie dziwna to fakt, że najzagorzalszymi zwolennikami Bolszewizmu to są synowie zmasakrowanych ojców, żydzi, którym udało się ująć z życiem do Stanów Zjednoczonych. Prawie każdy rosyjski żyd jest zagorzałym bolszewikiem i nie pamięta szabli kozackiej, która go ścigała z Rosji. Działo się to naturalnie za caratu, ale był to ten sam lud, który obecnie rządzi pod znakiem sierpa i młota. Propaganda ta może ujemnie odbić się na całym żydostwie tutaj w Ameryce. I tylko sami żydzi będą za to winieni. W ten sposób żydzi sami na siebie prześladowanie ściągną. Według przepowiedni Pisma Św. miał przyjść ucisk na synów Jakuba i my teraz widzimy jak on wprost w naturalny sposób przychodzi. Wszak żydzi tego nie widzą, oni czują się zupełnie pewnymi w Ameryce, podobnie jak swego czasu czuli się pewnymi w Niemczech. Podczas pogromów Rosja była dla nich straszna, ale Niemcy były dobrym krajem, wielu nawet uchodziło jako rdzenni Niemcy. Dziś jest inaczej, dla wielu żydów Rosja jest jakoby rajem bolszewickim.

Lud ten postępuje po omacku. Odpadł od łaski Bożej i jest w takim przewrotnym stanie do czasu, gdy znów ta łaska Boża zostanie jemu przywrócona. Wielu żydów potępia Polskę. Jakkolwiek żydzi byli i tam prześladowani, to nigdy nie do takiego stopnia jak swego czasu we Włoszech, Hiszpanii, w Rosji albo obecnie w Niemczech. W Polsce, podobnie jak dziś w Ameryce, żydzi mieli swe schronienie i dla tej przyczyny tak dużo się ich tam nagromadziło. Jednak żydzi nie bardzo pięknie odpłacają się Polsce za schronienie, gdy teraz przeciw niej propagandę uprawiają. Wszystko to wychodzi na ich niekorzyść, na zniechęcenie, prześladowanie — ucisk Jakuba. Wszak rzeczy te miały brać taki obrót i takie jest dla nich przeznaczenie, aż w końcu upamiętają się i podporządkują się pod Nowe Przymierze. — Jeremiasz 31:31-34.

STANOWISKO LUDU BOŻEGO

Widząc te rzeczy za pomocą teleskopu Słowa Bożego, lud Pański winien być neutralny w tych wzmaganiach, winien naśladować pokoju i świętobliwości, oraz głosić o ogólnym wyzwoleniu całej ludzkości z pod panowania złego. Królestwo Boże jest jedynym lekarstwem na uleczenie zubożałej ludzkości. Głosimy o tym wszystkim tym, których słuch jest przygotowany na przyjęcie tego poselstwa. Ucisk służy jako instrument nastrajający posłuch na przyjęcie tego poselstwa.

Naród polski był pierwszym, który został dotknięty terazniejszą wojną i przechodzi najdłuższe i najsrozsze prześladowania — w prześladowaniu jest następny po narodzie żydowskim. Wiele serc zostało przygotowanych na przyjęcie poselstwa o Królestwie Bożym. Może nam przypadnie przywilej zanieśienia im tego poselstwa. Bądźmy na to przygotowani i z radością spełnijmy część naszego poświęcenia się w tej chwalebnej pracy. Są tam taksamo nasi bracia, oni też będą potrzebowali naszej zachęty i usłyszenia od nas dobrej wieści. Jedną wieść będziemy mieli dla nich dobrą, mianowicie, że na terenie Stanów Zjednoczonych polscy bracia przyszedli do wspólnego zrozumienia, że połączyli się w jedno Stow. Badaczy Pisma Św., że tworzą jeden zbór jako Bóg Ojciec zamierzył. Wprawdzie kilka zgromadzeń pracuje jeszcze na odosobnieniu, ale niema już sprzeczek i waśni, jakie były w przeszłości. Zgromadzenia te mają wolność obserwować pracę obecnie podejmowaną, czy jest zgodną z postanowieniami i poleceniem onego Sługi Wiernego, br. Russella. Mamy nadzieję, że i one w swoim czasie przyłączą się do wspólnej pracy nad wydaniem ostatniego świadectwa o Królestwie, które porządek i ład zaprowadzi. Wieść o połączeniu wywrze dodatni wpływ na naszych braciach w Polsce i przyczyni się do pobudzenia ich, aby w jedności i harmonii oni spełnili część swego poświęcenia się dla sprawy Pańskiej. My nie wiemy kiedy pośpieszymy do nich z tą wieścią, ale mamy nadzieję, że ten czas nadejdzie. Bądźmy tylko na to przygotowani. Pobudką do tego niech będzie miłość nasza dla Prawdy, dla wzniesłego i chwalebego Planu Bożego, który umiłowaliśmy z całego serca.

RAPORT Z KONWENCJI W DETROIT, MICH.

W dniu 2-go kwietnia 1944-go roku odbyła się jednodniowa konwencja w Detroit. Konwencja ta była urządzona celowo na kilka dni przed obchodzeniem Pamiątki Śmierci Naszego Pana. Pragnieniem naszego zgromadzenia było, aby podczas tej uczty przez dorady i wskazówki udzielone przez przemawiających braci przygotować się wspólnie w lepszym zrozumieniu i czystości serca, aby przystąpić do stołu Pańskiego.

Faktycznie była to uczta bardzo błoga. Wykładami służyło czterech braci, przemawiając stosownie do czasu i okoliczności. Zebranie oświadczeń odbyło się w dosyć dobrym nastroju — bracia i siostry wynurzały swój stan serca, co też musowym było aby owe zebranie przedłużyć. Konwencja ta ubogaciła nas wielce i przysposobiła serca nasze do właściwego stanu, aby obchodzić Pamiątkę Śmierci Naszego Pana w czystości serca.

Przy schyłku tej uczty pragnieniem nas wszystkich było, aby podzielić się Błogosławieństwem Ojcowskim ze wszystkimi drogimi nam w Panu przez łamy naszych czasopism, co też i czynimy: Niech Pan udzieli wszystkim błogosławieństwa.

Pozostajemy w miłości chrześcijańskiej i jednej nadziei powołania, Lud Pana w Detroit, Michigan.

J. G. Sekretarz.